

Jadczak, Ryszard

"Biologia i kosmologia a światopogląd",
Włodzimierz Kinastowski, Warszawa
1979 : [recenzja]

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 5 (121), 125-128

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II

RECENZJE

Włodzimierz Kinastowski, *Biologia i kosmologia a światopogląd*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 180.

Tematyka, jaką podjął w prezentowanej książce Włodzimierz Kinastowski, zaliczana jest do szczególnie frapujących na gruncie współczesnych nauk przyrodniczych. Interesujące ujęcie tematu zapewnia zwłaszcza poszerzenie, podejmowanych już wielokrotnie związków między biologią a filozofią — wspomnijmy tu choćby, niezwykle żywo przyjęte, polskie wydanie pracy zbiorowej radzieckich uczonych *Filozofia i współczesna biologia*, pod red. I. T. Frołowa, Warszawa 1976 — o nową dziedzinę, tj. kosmobiologię, i jej wpływ na ewentualną weryfikację światopoglądu, tak w wymiarze indywidualnym jak i społecznym.

Autor nie podejmuje teoretycznych rozważań nad naturą światopoglądu. Ogranicza się jedynie do porządkowania znanych już stanowisk dotyczących pojęcia „światopogląd”, słusznie zwracając uwagę na jego wieloaspektowość. Charakter wprowadzający ma także rozdział poświęcony prezentacji występujących w historii europejskiej myśli filozoficznej, koncepcji kosmologicznych. Zauważmy tylko, że W. Kinastowski zbyt pochopnie okres filozofii starożytnej i występujące wówczas próby odpowiedzi na pytania o naturę rzeczy nazwał „przednaukowym etapem rozwoju poglądów na świat i pochodzenie życia”. Owe pierwsze teorie tłumaczące świat, z jakimi spotykamy się m.in. u jońskich filozofów przyrody, choć może niespójne i nieco naiwne, nie wspierały się przecież jedynie na nieokiełznanych spekulacjach myślowych, ale były rezultatem trzeźwej obserwacji, godną podziwu próbą racjonalizacji świata zjawisk, adekwatną do ówczesnych metod badawczych i możliwości technicznych.

Włodzimierz Kinastowski chce liczyć naukowy etap w pojmowaniu świata i tłumaczeniu powstania życia dopiero z chwilą przewrotu kopernikańskiego w astronomii, a w biologii — od podjęcia walki z koncepcją samoródtwa i ostatecznym obaleniem jej przez F. Redi a następnie przez L. Pasteura. Te właśnie dokonania, zdaniem autora, miały bez wątpienia konsekwencje światopoglądowe na miarę historyczną.

Główną część pracy inicjuje autor rozdziałem IV, dotyczącym prezentacji współczesnego stanu wiedzy o życiu, warunkach jego powstania i istnienia na Ziemi oraz możliwości, jakie stwarza wszechświat dla istnienia życia takiego, jakie znamy na naszej planecie. Wszystkie te kwestie omawiane są z uwzględnieniem możliwych implikacji dla światopoglądu człowieka jako jednostki a także dla orientacji w perspektywach rozwoju gatunku ludzkiego w ogóle.

W istocie bowiem książka dotyczy kardynalnego dla światopoglądowych roz-

strzygnięć problemu biogenezy i natury życia. Jak daleko jesteśmy od rozstrzygnięcia tego problemu, jakimi danymi już nauka dysponuje i jak historycznie kształtowały się drogi dojścia do nich — to cele, które zakłada sobie i podejmuje w kolejnych rozdziałach autor książki *Biologia i kosmobiologia a światopogląd*.

Kinastowski stawia tezę, że rozwój dwudziestowiecznej biologii wytyczyły dwa podstawowe kierunki badań mających zasięg ponadnarodowy. Są to: program badawczy UNESCO „Człowiek i biosfera”, przez który propaguje się ideę ochrony przyrody i środowiska ludzkiego, oraz badania zmierzające do poznania molekularnych podstaw życia i mechanizmów jego dziedziczenia. Autor koncentruje się następnie na tym drugim pakiecie problemów i odnotowuje osiągnięcia, jakie ludzkość osiągnęła na tej drodze rozpoznawania siebie samej i otaczającego ją świata. A droga ta biegła od sklasyfikowania świata roślin i zwierząt przez Linneusza, przez teorię Darwina, teorię komórkową, osiągnięcia biochemii do biofizyki molekularnej. I tak biochemia wraz z fizjologią i fizyką, posługując się coraz doskonalszymi narzędziami i metodami technicznymi, wkroczyły w głąb komórek i rozpoczęły badania życia w jego przejawach, funkcjach i materialnych podstawach na poziomie cząsteczek, związków i procesów fizykochemicznych zachodzących w substancji biomaterii. Podstawy biologii molekularnej ugruntowały badania nad kwasem nukleinowym, cząsteczkowymi mechanizmami dziedziczenia i biosyntezą swoistych białek — co prowadziło do odkrycia tzw. kodu życia.

Biologia zaczęła tym samym pretendować do prawa orzekania w najistotniejszej kwestii, jaka od wieków była przedmiotem ludzkich rozważań, tj. genezy i istoty życia, wchodząc coraz śmielej i kompetentniej na grunt, jak by się zdawało, zastrzeżony dotąd jedynie dla nauk humanistycznych. Przy czym biologia podeszła do tej kwestii nie tak, jak to czyni psychologia, szukając odpowiedzi we własnej świadomości, czy filozofia — w metafizyce. Na gruncie biologii podjęto trud odpowiedzi na pytanie o istotę życia poprzez wyjaśnienie cech właściwych organizmom i określenie warunków jakie muszą być spełnione, aby życie mogło istnieć i rozwijać się. Krokiem milowym w zgłębieniu tajników życia okazało się ustalenie struktury i funkcji białka.

Kinastowski poświęca na omówienie tych trudnych ale i fascynujących problemów związanych m.in. z ustalaniem struktury DNA oraz procesami przekazywania informacji genetycznej, wiele miejsca, posiłkując się przy tym szeregiem tabel i rysunków, co niewątpliwie ułatwia percepcję tych zagadnień przez osoby mniej wtajemniczone.

Wszystkie te dane, dotyczące osiągnięć biologii oraz ich interpretacja, posłużyły autorowi omawianej książki do przeprowadzenia weryfikacji dotychczasowych hipotez o powstaniu życia na Ziemi oraz próby rozważenia możliwości ewentualnego zaistnienia życia poza naszym globem. O ile Kinastowski nie kwestionuje idei wieczności życia i jego ewentualnej wędrówki we wszechświecie (uważa ją za prawdopodobną), to na pytanie dotyczące możliwości istnienia gdzieś w Kosmosie „innego życia”, opartego być może na innych pierwiastkach lub substancji materialnej, odpowiada przecząco. Znane nam fakty nie potwierdziły bowiem, jak dotąd, takiej możliwości. Biorąc wszystkie te dane i warunki pod uwagę, autor wprost stwierdza: „Życie jest zatem historycznie uwarunkowanym fenomenem kosmicznym, określoną formą istnienia i uzewnętrznienia się materii, jedną z form jej ewolucji pod względem uorganizowania fizykochemicznego, stwierdzoną — jak dotąd — jedynie na naszej planecie” (s. 79).

Jeśli pojawienie się i trwanie życia — tak jak je powszechnie zwykliśmy pojmować — ogranicza się jedynie do Ziemi, to bez wątpienia fakt ten można określić

jako fenomen kosmiczny. Przyjęcie takiego punktu widzenia staje się jednocześnie określające dla perspektywy filozoficznej, w jakiej rozważa się człowieka i jego świat. Świadomość faktu jedyności i specyficzności zaistnienia owego fenomenu na naszej planecie czyni jednocześnie człowieka odpowiedzialnym za ochronę i rozwój życia, cenionego jako szczególna wartość.

Takie ujęcie zagadnienia przysparza kolejnego bodźca dla dociekań nad istotą życia. Fakt, iż życie jako zjawisko biologiczne a następnie kulturowe związane jest integralnie z Ziemią pozwala sądzić, że do wyjaśnienia jego genezy uda nam się przybliżyć dzięki intensyfikacji badań nad zasadniczymi etapami kształtowania się warunków istnienia naszej planety. Powstałe na niej życie trzeba więc potraktować jako jeden z etapów historii samej Ziemi. Interesujące pod tym względem okazały się, wydane także w Polsce, książki Hoimar von Ditfurtha *Dzieci wszechświata* (1976) oraz *Na początku był wodór* (1978), w których autor w logiczny sposób udawadnia istnienie związków pomiędzy Ziemią a Kosmosem i ich znaczenie dla świata istot żywych oraz poddaje analizie proces powstawania i ewolucji życia.

Kinastowski wielokrotnie powraca, w swej książce, do pytania o możliwość istnienia życia we wszechświecie. Problem ten, jak wiadomo, od wieków przewijał się w rozważaniach myślicieli różnych orientacji i szkół, przy czym zagadnienie to rozpatrywano zwykle w dwóch aspektach: możliwości istnienia i utrzymywania się różnych form życia ziemskiego, łącznie z człowiekiem, w przestrzeni kosmicznej (przedmiot badań, obecnie, kosmobiologii czy medycyny kosmicznej) oraz możliwości i prawdopodobieństwa istnienia życia gdzieś we wszechświecie, poza naszą planetą (to przedmiot badań m.in. egzobiologii). Autor *Biologii i kosmobiologii a światopoglądu* zajmuje się głównie owym drugim problemem i konkluduje, że uwzględniając warunki, jakie niezbędne są dla powstania i trwania elementarnych składników życia biologicznego, nie można, mimo braku dostatecznych danych, odrzucić całkowicie hipotezy o istnieniu życia poza Ziemią. W naszym Układzie Słonecznym takie wstępne przypuszczenie mogłoby się odnosić do Wenus i Marsa.

Większość prezentowanych przez W. Kinastowskiego osiągnięć nauk biologicznych, przekraczając nieprzekraczalną, jak by się zdawało, barierę poznania ludzkiego, wywarło i nadal wywiera ogromny wpływ na człowieka, jego psychikę, poglądy na świat, na siebie samego i stosunki międzyludzkie. Ludzie coraz śmiej atakują przestrzeń i materię, są pewniejsi swoich możliwości poznawczych, które stwarzają technika i nowe metody.

Te sukcesy biologii, jak sądzi autor książki, stawiają dziś nauki przyrodnicze w centrum uwagi, wyznaczają jej szczególną rolę, z którą liczyć się muszą nauki humanistyczne a zwłaszcza filozofia.

Prezentowana przez nas praca *Biologia i kosmobiologia a światopogląd* jest bez wątplenia interesującą pozycją z zakresu, coraz częściej podejmowanej, problematyki związków filozofii i współczesnej biologii. Poruszone są w niej, w sposób interesujący i przystępny — co nie znaczy uproszczony — właściwie wszystkie najistotniejsze kwestie z zakresu problematyki objętej tytułem książki. Takie ujęcie umożliwiło W. Kinastowskiemu zarysowanie całościowego, syntetycznego, uporządkowanego obrazu niezwykle złożonych, trudnych ale i aktualnych, z punktu widzenia implikacji światopoglądowych, problemów życia.

Rzecz w tym, że rozwój współczesnej biologii nakierowany jest bowiem nie tylko na ilościowe pomnażanie wiedzy o faktach. Chodzi także o uświadomienie sobie przez ludzi tego, że owe osiągnięcia i możliwości sterowania różnymi zjawiskami biologicznymi nie mogą prowadzić do zagrożenia, poprzez te manipulacje, ludzkiej potrzeby poczucia bezpieczeństwa.

Kinastowski skłania się słusznie do poglądu głoszącego, iż coraz szybciej wkraczamy w „erę biologii”. Stąd zainteresowanie tą nauką ze strony filozofów, głównie ze względu na możliwe konsekwencje metodologiczne i światopoglądowe, jakie niosą za sobą ostatnie odkrycia w naukach przyrodniczych.

Autor książki niemal nie porusza zagadnienia współczesnej walki między materializmem a idealizmem w biologii, koncentrując się raczej na empirycznym materiale wybranym z nauk przyrodniczych. Tymczasem osiągnięcia biologii molekularnej dają kolejne argumenty dla podważenia neomechanistycznych prób fundowania poglądów na jakoby swoistej wieloaspektowości zjawisk życiowych, co może prowadzić do metafizycznych spekulacji.

Wielkie sukcesy teoretyczne oraz praktyczne, jakie uzyskuje biologia, zwłaszcza w takich działach jak współczesna genetyka i biologia molekularna oraz ich niewątpliwym wpływ na pobudzenie dyskusji filozoficznych powoduje, że każda nowa publikacja poświęcona tym zagadnieniom i mająca ambicję przybliżenia trudnych niejednokrotnie zagadnień dyscyplin szczegółowych, dla refleksji humanistycznej, zasługuje na uwagę. Należy się ona także książce Włodzimierza Kinastowskiego zwłaszcza, że jej język i forma predysponują ją do polecenia możliwie szerokim kręgom, nawet nie wprowadzonych głębiej w problematykę, czytelników.

Ryszard Jadczyk

Karl R. Popper, John C. Eccles, *The Self and Its Brain*, Springer 1977.

Rola Poppera w modyfikacji, a w następstwie w rozkładzie Koła Wiedeńskiego oraz głośna próba zastosowania koncepcji metodologicznej do obalenia naukowych aspiracji marksizmu, połączone z atrakcyjną formą wyłożenia pewnej wersji hipotetyzmu, uznawanej za najbardziej dojrzały obraz nauki współczesnej, spowodowały, że każda jego kolejna praca wywołuje duże zainteresowanie.

Pomijając tu część drugą książki, napisaną przez Ecclesa, chciałbym skupić się na tych wątkach rozważań Poppera (część I) bądź jego dialogów z Ecclesem (część III), które wydają się dopełniać dotychczasowe jego publikacje, bądź też które sugerują potrzebę pewnych modyfikacji wyobrażeń o koncepcji Poppera, krążących w niektórych opracowaniach na jego temat. Szczególnie wyróżnia się tu, po raz pierwszy szeroko rozwijany, wątek dotyczący poglądów psychologicznych (psychologii genetycznej) w wydaniu Poppera! Znaczenie jego wynika z faktu, że wielu interpretatorów hipotetyzmu jest skłonnych uznawać, iż jego antypsychologizm idzie aż tak daleko, że po prostu Popper nie musi uznawać żadnej psychologii, a tym bardziej zakładać jej jako elementu koniecznie dopełniającego jego epistemologię. Zadanie ujawnienia faktycznej roli i miejsca psychologii w całości koncepcji Poppera wykracza poza ramy tej recenzji. Nie bez znaczenia jednak będzie naoznaczenie, wbrew niektórym dotychczasowym poglądom, że Popper pewną psychologię uznaje, a więc, że zadanie to jest z całą pewnością sensowne i ważne.

Przypomnieć warto, że już w *Autobiografii* Popper dopuszczał możliwość psychologii jako obiektywnej teorii subiektywnej percepcji (miałaby to być daleka od behawioryzmu, w pełni obiektywna i testowalna teoria biologiczna, opisująca normalną percepcję) oraz nabywanie pewnych umiejętności nie jako subiektywną bazę epistemologiczną, lecz jako obiektywne osiągnięcie organizmu, poprzez które roz-